

Czytania: Jr 17, 5-8; Ps 1, 1-2. 3. 4 i 6; 1 Kor 15, 12. 16-20; Aklamacja Łk 6, 23ab; Ewangelia Łk 6, 17. 20-26

Dzisiejsze czytania łączy temat błogosławieństwa i przekleństwa, co brzmi bardzo poważnie, ale można też powiedzieć, że są to wyrażone językiem symbolicznym prorockie pochwały lub zachęty i przestrogi czy surowe ostrzeżenia. Godny pożałowania jest ten, kto pokłada ufność w człowieku i polega jedynie na ludzkiej sile, a zapomina o Bogu i od Boga się odwraca. Od Boga, który jest stwórcą i najwyższym władcą świata. Są sytuacje, gdy te ludzkie siły nie wystarczają, sojusznicy zawodzą, człowiek skazuje sam siebie na porażkę. Błogosławiony, szczęśliwy i godny szacunku, rozsądny, otoczony szczególną Bożą troską jest ten, który pokłada ufność w Panu, ten który całym sercem zawiera siebie Bogu. Bóg jest źródłem istnienia on daje życie i je podtrzymuje. Kto czerpie swoje życiowe soki od Boga, z modlitwy, z medytacyjnej zadumy, z kontemplacyjnego uwielbienia odnajdzie właściwy kierunek w życiu drogę rozwoju wzrostu dla siebie. Wspólnie z Bogiem inaczej przeżywa się też różne życiowe trudności.

Podobnie w Ewangelii Jezus uświadamia swoim uczniom, że chwilowe niewygody, troski, niepowodzenia czy prześladowania ze względu na wiarę w Jezusa nie powinny nikogo zniechęcać czy zasmucać. Te różne trudne doświadczenia są drogą, drogą kształtowania charakteru i drogą do królestwa niebieskiego i do szczęścia w niebie, przy Bogu. Przywiązanie do rzeczy światowych i życie tylko powierzchowne, bez głębi, pokładanie ufności w tym co się posiada, przywiązanie do tego co jest nietrwałe i nie może nasycić duszy, może dla wielu stać się powodem przeżywania wewnętrznej duchowej pustki, różnych rozczarowań, niepokoju, wypalenia.

Prośmy Boga, aby pobudził nasze serca do ufności, abyśmy na wszystko co się dzieje w naszym życiu patrzyli z Bożej perspektywy a nie tylko ludzkiej i abyśmy zawsze w Bogu pokładali nadzieję.

o. Wiesław Jonczyk SJ